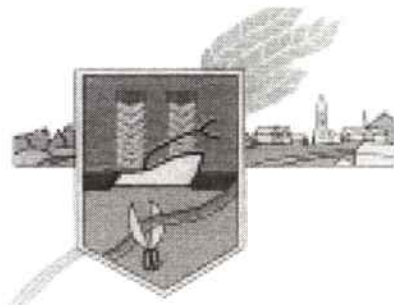


GŁOS

Pietrowice

nr 35
luty '98

GAZETA LOKALNA GMINY PIETROWICE WIELKIE

Uchwała nr XXX/196/97 Rady Gminy Pietrowice Wielkie z dnia 29 grudnia 1997 roku Rada Gminy Pietrowice Wielkie uchwała:

I. Wysokość stawek podatku od nieruchomości:

1. Podatek od budynków mieszkalnych 0,33 zł. od 1m² powierzchni użytkowej.

2. Od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna 10,34 zł. od 1 m² powierzchni użytkowej.

3. Od części budynków mieszkalnych na prowadzenie działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna 10,34 zł. od 1 m² powierzchni użytkowej.

4. Od budynku lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym 5,55 zł. od 1 m² powierzchni użytkowej.

5. Od pozostałych budynków lub ich części 2,00 zł. od 1 m² powierzchni użytkowej.

6. Od budowli 2% ich wartości ustalonej na dzień 1 stycznia roku podatkowego jako podstawa obliczenia amortyzacji w tym roku.

7. Od gruntów:

a. związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi 0,44 zł. od 1 m² powierzchni użytkowej.

b. będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych,

a. wykorzystywanych na cele rolnicze 0,02 zł. od 1 m² powierzchni.

c. pod jeziorami, zbiornikami wodnymi 2,31 zł. od 1 ha powierzchni.

d. pozostałych 0,05 zł. od 1 m² powierzchni.

8. Zwolnić z podatku od nieruchomości kościoły i cmentarze.

II. Wysokość stawek podatku od środków transportowych w wysokości:

1. Od samochodów ciężarowych o ładowności:

a. powyżej 2 do 4 ton włącznie 317 zł.

b. powyżej 4 do 6 ton włącznie 432 zł.

c. powyżej 6 do 8 ton włącznie 511 zł.

d. powyżej 8 do 10 ton włącznie 756 zł.

e. powyżej 10 do 12 ton włącznie 994 zł.

f. powyżej 12 ton 1500 zł.

2. Od ciągników balastowych i siodłowych 994 zł.

3. Od przyczep i naczep:

a. o ładowności powyżej 5 do 10 ton włącznie 150 zł.

b. o ładowności powyżej 10 do 20 ton włącznie 200 zł.

c. o ładowności powyżej 20 ton 250 zł.

4. Od autobusów:

a. do 15 miejsc 216 zł.

b. powyżej 15 miejsc 871 zł.

III. Wysokość stawki podatku od posiadania psów ustalić na kwotę 10,00 zł. rocznie od 1 psa.

Za termin płatności podatku od

posiadania psów ustalić termin i raty podatku rolnego i od nieruchomości.

Jako inkasentów wyznacza się sołtysów za wynagrodzeniem 5% od zebranej kwoty.

IV. Stawkę opłaty targowejiennej ustalić na kwotę 35 zł. pobieranej w dniu sprzedaży targowej. Do pobierania opłaty wyznacza się sołtysa danej wsi.

V. Wysokość opłaty administracyjnej za sporządzenie testamentu ustala się w wysokości 125 zł.

VI. Zatwierdza się wydruki komputerowe, nakazów płatniczych wraz z potwierdzeniami wpłaty.

VII. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy.

VIII. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1998 roku i podlega rozplakatowaniu.

Przewodniczący
Rady Gminy w Pietrowicach Wielkich
/-/ Brunon Stojer

Stawki podatku od nieruchomości określone są przez Radę Gminy i nie mogą być niższe niż 50 proc. górnych granic stawek określanych co roku w rozporządzeniu ministra finansów. W tym roku po raz pierwszy nie ma osobnej stawki za garaż, który wszedł w pojęcie „pozostałe budynki” ze stawką w tym roku 2 zł. od 1 m² (maksymalna stawka w punkcie „pozostałe budynki” wynosi 3,98 zł. od 1 m² na 1998 rok).

B.S.

W NUMERZE

Nasze życie	str.2
Kościół w Cyprzanowie	str.3
Spółdzielnia "JEDNOŚĆ"	str.4
Naszych dzieci osiągnięcia	str.5
Ambitni ludzie	str.6
Sport	str.7

SPRAWOZDANIE DUSZPASTERSKIE

W minionym 1997 roku było: **chrztów** - 14 w tym 5 chłopców, 9 dziewczynek; **do I Komunii Świętej** przystąpiło 32 dzieci w tym 20 chłopców i 12 dziewczynek; **zapowiedzi** ogłoszono 22; **ślubów** udzielono 21 w tym 7 parom spoza parafii i 2 śluby z Niemiec; **odwiedzono chorych** 171razy; **pogrzebów** było 24 w tym 9 mężczyzn, 14 kobiet i jedno niemowlę; **rozdzielono 99.368 komunii św.**; najwięcej rozdano komunii św. - w odpusty św. Krzyża - razem 4369 z tego w maju 1089 i 2280 we wrześniu; - na Boże Narodzenie - razem 3345 z tego 973 na Pasterce, 1055 w I święto i 1317 w II święto; - na Wielkanoc - razem 3223 z tego w I święto 1442 i 1324 w II święto; **kapłanów odprawiających** było 76.

KRÓTKO

- 30 grudnia przed obradami sesji Rady Gminy wystąpił chór z Pawłowia;

- Na sesji Rady Gminy, która odbyła się 10 lutego o godz. 17.00 między innymi powołano nową komisję do spraw młodzieży. Bezpośrednią motywacją do powołania tej komisji było pismo samorządu uczniowskie-

go ze Szkoły Podstawowej w Pietrowicach. Pismo świadczy o nowym i świeżym spojrzeniu młodzieży na wiele spraw; - W dniach 3-5 lutego odbyło się w remizie OSP w Pietrowicach szkolenie podstawowe członków Ochotniczych Straży Pożarnych naszej gminy, a w dniach 9-12 lutego odbył się kurs mechaników motopomp.

O ROLNICTWIE SŁÓW KILKA

Z naszym rolnictwem jest niewesoło - to chyba wie każdy, kto siedzi w tym interesie. Nie na wiele zdają się działania rozlicznych organizacji i agencji państwowych. Zmiana struktury rolnictwa, a także jego organizacji nie posuwa się ani o mi-

limetr. Nawet starania gminy nie znajdują odzewu - temu jednak trudno się dziwić - co jest pochodną sytuacji w rolnictwie. Czy nie czas wreszcie, by samemu coś zmagistrować?

czytaj str. 2

URODZENIA

- Pietrowice Wielkie*
1. Stein Agata
 2. Kaczor Paulina
 3. Stachal Marek
 4. Komor Mateusz
 5. Reichel Paulina
 6. Gotzmann Kinga
 7. Juraszek Paweł
 8. Krybus Daniel
 9. Dziedzic Sylwia
 10. Roskosz Kamil
 11. Herud Damian
 12. Beck Bartosz
 13. Szeffler Patryk
 14. Strzedula Ewelina
 15. Przewosnik Dorota
 16. Mika Dominik
 17. Goś Szymon
 18. Kempka Paulina
 19. Zachwey Patryk
 20. Holeczek Michał
 21. Rutyna Dawid
 22. Nowak Patrycja
 23. Paletta Oskar
 24. Moc Adam

- Krowiarki*
1. Durdyń Sonia
 2. Bajer Arkadiusz
 3. Modła Dawid
 4. Szuba Magdalena
 5. Stosiek Kamil
 6. Holeczek Patryk
 7. Przybyła Paweł
 8. Weleđa Karolina
 9. Stajner Wioletta
 10. Anolik Martyna
 11. Szydłowska Katarzyna
 12. Stosiek Aleksandra
 13. Durdyń Barbara
 14. Nielipińska Zuzanna
 15. Gilge Agnieszka
 16. Otręba Jakub
 17. Florian Anna

- Samborowice*
1. Bentak Dorota
 2. Otlik Julia
 3. Krupa Sandra
 4. Świerczek Weronika
 5. Winkler Daniel
 6. Kubik Damian
 7. Wilemska Julia

- Maków*
1. Kusz Patrycja
 2. Bieniasz Tomasz
 3. Kycia Daniel
 4. Broda Brygida
 5. Kraśnicki Damian

- Pawłów*
1. Wilczek Jolanta
 2. Grzenik Karolina
 3. Litka Mateusz
 4. Przybyła Łucja
 5. Zemelka Karol

- Cyprzanów*
1. Spata Dawid
 2. Rudziok Patryk
 3. Kasza Jacek
 4. Ściborski Agnieszka

- Kornice*
1. Kittel Karina

- Żerdziny*
1. Greger Sonia

- Lekartów*
1. Kramarczyk Adam
 2. Zielińska Marta
 3. Tłuczykont Simona
 4. Badeński Rafał

- Amandów*
1. Szczepański Witold

oprac. Weronika Zuber

POLICJA INFORMUJE, POLICJA APELUJE.

Pomimo apelu wystosowanego przez Komisariat i zamieszczanego w ostatnim numerze „Głosu Pietrowic”, a dotyczącego zabezpieczenia samochodów, zwłaszcza na niemieckich numerach rejestracyjnych, tylko w ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku zanotowano dwa przypadki usiłowania kradzieży pojazdów. Do jednego pojazdu włamano się uszkadzając stacyjkę lecz nie dokonano kradzieży ze względu na inne zabezpieczenia. W drugim przypadku pojazd był tzw. pilotowany przypuszczalnie od granicy lub innego miejsca i po przyjeździe do Pietrowic Wielkich podjęto próbę kradzieży. Właściciel się zorientował i powiadomił policję.

* * *

W okresie przedświątecznym zanotowano szereg włamań m.in. w Krowiarkach do kiosku „Ruchu” (straty o wartości 2800 zł.), do sklepu prywatnego i budynku, w Makowie do kiosku „Ruchu” (straty w wysokości 4000 zł.), w Pietrowicach Wielkich koło dyskoteki miało miejsce włamanie do samochodu i kradzież radiomagnetofonu.

* * *

Pożar budynku w stanie surowym w Pietrowicach Wielkich. Nie wyklucza się podpalenia. Straty oszacowano na około 40 tys. złotych.

* * *

Zatrzymano osoby rozprowadzające fałszywe banknoty. Zabezpieczono do sprawy wysokiej klasy sprzęt służący do podrabiania pieniędzy.

* * *

W dyskotekę w Pietrowicach Wielkich miało miejsce pobicie ze skutkiem ciężkiego uszkodzenia ciała.

* * *

Dokonano włamania do magazynów RSP w Pietrowicach Wielkich i kradzieży koncentratu paszowego o wartości 23 tys. złotych.

* * *

Niepokojącym zjawiskiem jest gromadzenie się młodzieży szkolnej na terenie stacji PKP w Pietrowicach Wielkich i dewastacja pomieszczeń i urządzeń tam znajdujących się. Może by tak zorganizować młodzieży czas wolny proponując inne formy wyżycia się?

opr. na podstawie informacji
Komisariatu Policji Pietrowice Wlk.

O ROLNICTWIE SŁÓW KILKA



Dokąd zmierza nasze rolnictwo?

Pietrowice Wielkie. Służba Rolna przy Urzędzie Gminy działa od kilku lat. Jej cele podstawowe to pomoc rolnikom i koordynacja wielu spraw z branżą związanych. Niestety nie bardzo to wychodzi w praktyce - bynajmniej z winy samej SR. Po prostu nasi gospodarze nie palą się do współpracy.

Typowy przykład to szkolenie BHP. Wiadomo, że w rolnictwie zdarza się mnóstwo wypadków przy pracy z powodu niewiedzy, jak obsługiwać maszyny czy używać środków chemicznych. A mimo to zainteresowanie naszymi kursami BHP jest bardzo niskie. My zaś nie możemy samych rolników do niczego zmuszać - narzeka sekretarz gminy Andrzej Wawrzyniak.

- Takie podejście do pracy nie wzięło się jednak z sufitu. To pochodne apatii panującej wśród większości rolników. Kłopoty ze zbytem z niemałym trudem wyprodukowanej żywności, poza tym jej niskie, wręcz chyboczące się ceny skupu - prościej mówiąc niestabilny rynek - to wszystko uniemożliwia uzyskanie wystarczających środków na zakup nowych maszyn i rozwinięcie produkcji.

- Ludzie są tym rozgoryczeni i trudno się temu dziwić, że niewielu ma się ochotę wysilić.

Z drugiej jednak strony rolnicy sami są sobie winni. Działając w pojedynkę nie mają żadnej siły przebicia i od początku znajdują się w niekorzystnej sytuacji wobec producentów finalnych.

Cóż więc jest jakimś panaceum na rolnicze bolączki?

- Gdyby istniały liczne zrzeszenia, to ich sytuacja ogromnie by się poprawiła. Przede wszystkim wobec skupujących produkty przetwórców rolnicy staliby się równorzędnym partnerem, mając reprezentanta.

Przeciętny rolnik jest tylko pierwszym wytwórcą surowca, który na stół konsumenta trafia dopiero po przetworzeniu odpowiednim przez zakłady mięsne, młyny, mleczarnie czy cukrownie. Właściwie to one dyktują ceny - i to zarówno samym rolnikom, jak konsumentom, gdyż najbardziej muszą się stosować do rządzącej rynkiem żelaznej zasady handlowej „kupuj tanio, sprzedawaj drogo”. Nie są przy tym uzależnione od konkretnych dostawców.

Rolnik zaś ponosi największe ryzyko. Z reguły „w ciemno” produkuje lub hodojuje, angażując spory kapitał i kosztowne urządzenia, nie mając za to gwarancji za złamanego szeląga, że za jakiś czas struktura popytu i sprzedaży, a tym samym ceny danego produktu nie spadną radykalnie? A przecież dochodzi do tego możliwość wystąpienia mnóstwa plag egipskich. Zbiory może wyniszczyć susza, powódź, gryzonie, a hodowle mogą paść wskutek epidemii i infekcji. Jedyną szansą uniknięcia takiej niespodziewanej zapaści byłaby zabawa w futurystykę. Ale czy każdy rolnik ma dodatkowo jeszcze tym się zajmować? No bo do wróżki chyba nie pójdzie...

- Tu właśnie są potrzebne zrzeszenia. One właśnie zajmowałyby się prognozą sytuacji na rynku - kiedy może nastąpić niedobór lub nadmiar na przykład zboża. A w oparciu o ich zalecenia rolnicy mogliby wiedzieć, co akurat bardziej opłaca się produkować.

Nie byłaby to jednak główna rola zrzeszeń.

- Przede wszystkim reprezentowałyby rolników wobec przetwórców. Mogłyby negocjować ceny, a w razie uzyskania niekorzystnych warunków wyszukiwać innych kontrahentów, którzy lepiej zapłacą. Rolnicy mogliby spokojnie zająć się produkcją, bo dzięki istnieniu swego lobby mieliby zagwarantowaną mocną pozycję w przetargach handlowych na rynku dostaw.

Niestety, jak narazie zrzeszeń tych nie ma za wiele, bo nikt nie pali się do ich zakładania. Przeszkadza temu też niekorzystny stan posiadania ziemi - w naszej gminie najwięcej rolników ma po 5-10 ha. Nie ma w tej sytuacji mowy o sensownej gospodarce większą ilością pól. Pewnym wyjściem z tej sytuacji może być jednak komasacja gruntów.

Niemrawo poczyną sobie poza tym wszystkim państwo. Najwyższe czynniki wiedzą doskonale, że czas restrukturyzować rolnictwo, ale jak na razie wygodniej im obiecywać i uprawiać „kosmetykę rolniczą”. Dlaczego nie skorzystać z doświadczeń niemieckich po wojnie, gdy w pierwszym rzędzie postawiono tam na tworzenie organizacji rolniczych, a potem na agroturystykę? Ale to już temat na odrębny tekst, poświęcony historii rolnictwa nad Renem.

Sebastian Wielocha

Kościół w Cyprzanowie p.w. Trójcy Świętej



Jedną z najstarszych parafii Ziemi Raciborskiej jest parafia Cyprzanów, przez całe stulecie znana pod nazwą Janowice. Wieś Janowice położona nad Cyną ok. 8 km od Raciborza stanowiła jedną całość sąsiednim Cyprzanowem.

Pod koniec ubiegłego stulecia do parafii tej przynależały następujące miejscowości: Lekartów, Żerdziny, Ocice, Kornica, z czego tylko dwie pierwsze pozostały po dziś dzień.

W dokumentach z lat 1368 i 1416 figurują Janowice jako prebenda kanonicka prepozyta kapituły kolegiackiej w Raciborzu. Tym samym kapituła posiadała prawo patronackie nad kościołem w Janowicach, co potwierdzone zostało m.in. w wykazie świętopieczęci z roku 1447.

Pierwszym znanym z imienia zarządcą parafii był **proboszcz Walenty** wspomniany w zapisie z 1463r. W XVI stuleciu wymieniony jest proboszcz **Andrzej Flakius**. Znacznie więcej wiadomo o duszpasterzach Janowickich z XVII stulecia. **Szymon Kanabius** (1605-1611) doprowadził do zbudowania wieży w roku 1607. **Szymon Franciszek Fabricius** (1619-1665) zainteresował się m.in. uporządkowaniem ksiąg metrykalnych. Ponadto pracowali księża **Szymon Czech**, **Tomasz Billikus** (1659-1678), jako wikarzy. Ks. **Jan Franciszek Zbiretius** by proboszczem w latach 1665-1695. Z przeprowadzonej wizytacji w roku 1679 wynika, iż kościół drewniany w Janowicach był pod wezwaniem św. Marcina z Tours, konsekrowany, posiadał dużych rozmiarów krucyfiks w środku prezbiterium, chór, ambonę i proste ławki. Tabernakulum rzeźbione i pomalowane, chrzcielnicę drewnianą, w wieży umieszczone były 3 dzwony, plac kościelny ogrodzony. Pra-

wo patronatu posiadał nadal prepozyt Kapituły raciborskiej. Wyliczono szczegółowy inwentarz kościelny, m.in. dwa srebrne kielichy z paterą, 4 świeczniki, kadzielnice, 8 alb.

W roku 1688 stary i zniszczony kościół przebudowano znacznie powiększając m.in. chóry po stronach bocznych, szczyt wieży obito blachą. Przed kościołem stały dwa krzyże.

W czasie niedzielnych mszy św. po Credo głoszone kazanie w języku polskim, a katecheza prowadzona była przez cały rok. W soboty odmawiano litanie loretańską, do Komunii wielkanocnej przystąpiło 340 osób, w uroczysty sposób przebiegały odwiedziny chorych. Kiermasz obchodzono w niedzielę po św. Marcinie, codziennie trzykrotnie dzwoniono na Anioł Pański. Wyremontowano także szkołę i plebanie.

Od 15 listopada 1696 roku proboszczem w Janowicach był kanonik **Andrzej Jan Boehm**, z roku 1713 pochodzi informacja o 4 bocznych ołtarzach w kościele, w tym dwu maryjnych. Po 19 latach proboszczowania został **ks. Boehm** wybrany kustoszem kapituły kolegiackiej zaprowadzając w Raciborzu 40-godzinne nabożeństwo odprawiane w 3 dni poprzedzające Środę Popielcową.

Kolejni duszpasterze to **Andrzej Franciszek Pindos** (1719-1734), **Józef Rosali** (1734-1758). W tym czasie doszło do zmiany wezwania kościoła parafialnego na Przenajświętszej Trójcy. W Kornicy wybudowana została i poświęcona przez proboszcza kaplica pod wezwaniem św. Jana Nepomucena. Wzniesione w różnych częściach Janowic krzyże

służyły jako stacje w czasie procesji w dzień św. Marka i w dni Krzyżowe.

Od roku 1758 parafią kierował **Laurenty Bernard Rompeli** (do 1764), następcą był **Jan Szczyrba** (1764-1796), który to od 1784r. był dziekanem dekanatu raciborskiego. Za **Józefa Schneidera** (1796-1818) doszło do sekularyzacji dóbr kościelnych, a prawo do patronatu otrzymał właściciel zamku raciborskiego.

Franciszek Tadeusz Weiss urodzony w 1782 roku wstąpił w 1802r. do zakonu cystersów, a przybył do Janowic w 1818r. Zatrószył się o sprawy gospodarcze dóbr kościelnych. W nocy z 5 na 6 lutego 1821r. dokonano włamania przez zakrystię do kościoła i zrabowano naczynia liturgiczne. Nowo wybudowaną plebanie poświęcono 30 października 1837r., proboszcz zadbał o piękny ogród wokół niej i letni domek w pobliżu.

24 czerwca 1844r. założono w parafii Janowice bractwo wstrzemięźliwości. Zmarł w 74 roku życia ks. prob. **Weiss** spoczywa w kaplicy obok kościoła. Przeznaczył w testamencie 80 talarów na cele szpitala, natomiast cenny zbiór książek stał się własnością biblioteki parafialnej.

Franciszek Mohr został proboszczem w Janowicach w 1856r. W cztery lata później parafia zakupiła teren pod nowy cmentarz, który poświęcony został w lipcu roku 1861.

Pierwszego września 1861r. wybuchł pożar, który zniszczył zarówno kościół jak i szkołę. Dzięki znacznej pomocy finansowej władz prowincji udało się niebawem część budynku szkolnego przeznaczyć dla służby Bożej. Część ogrodu plebanijnego przeznaczono na miejsce wypalania potrzebnej cegły. W południe 15 czerwca 1865r. tuż po zakończeniu procesji Bożego Ciała wybuchł kolejny pożar niszcząc ołtarz, monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem, cyborium i paramenty liturgiczne. Nabożeństwa sprawowano tymczasowo w małej kaplicy ufundowanej przez **ks. Weissa**, następnie w budynku stanowiącym część browaru Meixnera, a poświęconym 29 sierpnia.

Wcześniej, bo 11 lipca położono kamień węgielny pod nowy kościół. We wrześniu roku nas-

czytaj na str.6

ZGONY

<i>Pietrowice Wielkie</i>		
1.	Marcinek Helena	lat 67
2.	Ficoń Klara	lat 93
3.	Szczyrba Władysława	lat 50
4.	Ficoń Rita	lat 62
5.	Kolar Marta	lat 81
6.	Głania Edmund	lat 65
7.	Ciemny Bronisław	lat 70
8.	Pańczyk Anna	lat 84
9.	Pocian Bronisław	lat 89
10.	Bernard Paweł	lat 64
11.	Kolar Anna	lat 76
12.	Wolnik Hildegarda	lat 82
13.	Tobiasz Stanisław	lat 78
14.	Olender Janina	lat 81
15.	Kurzydym Paulina	lat 60
16.	Newerla Elżbieta	lat 79
17.	Marczinek Georg	lat 70
18.	Wolnik Elżbieta	lat 75
19.	Benek Paulina	lat 83
20.	Herud Alfreda	lat 78
21.	Górski Stanisław	lat 46

<i>Kornice</i>		
1.	Gancarczyk Bogustaw	lat 26
2.	Leks Łucja	lat 71

<i>Cyprzanów</i>		
1.	Herud Alfred	lat 62
2.	Spata Katarzyna	lat 90
3.	Modla Elżbieta	lat 69

<i>Gródzanki</i>		
1.	Pytel Aniela	lat 79
2.	Pohlmann Antoni	lat 65
3.	Krzizok Antoni	lat 89
4.	Mikołajczyk Maria	lat 65

<i>Żerdziny</i>		
1.	Dokupil Antoni	lat 64
2.	Kuznik Maria	lat 89
3.	Mrazek Ernest	lat 74
4.	Niemiec Józef	lat 63
5.	Niemiec Józefa	lat 61

<i>Lekartów</i>		
1.	Parys Maria	lat 86
2.	Szczepanek Cecylia	lat 60

<i>Maków</i>		
1.	Jurkowska Zofia	lat 71
2.	Horwat Michał	lat 87
3.	Drzymała Jerzy	lat 72
4.	Wałach Anna	lat 95
5.	Zebrała Matylda	lat 101
6.	Broda Anna	lat 56

<i>Samborowice</i>		
1.	Otlík Otylia	lat 85
2.	Trojańska Mara	lat 84
3.	Niewiera Antoni	lat 94
4.	Bogacz Emilia	lat 73
5.	Otlík Marta	lat 74
6.	Trojańska Marta	lat 85
7.	Kubik Antonina	lat 89

<i>Pawłów</i>		
1.	Mrazek Franciszka	lat 82
2.	Stromski Rainhold	lat 67
3.	Kostka Piotr	lat 69
4.	Gawelek Teresa	lat 6
5.	Hauke Jadwiga	lat 80
6.	Majer Marta	lat 81

<i>Krowiarki</i>		
1.	Kowacz Jadwiga	lat 83
2.	Dzimiera Jerzy	lat 43
3.	Pleszka Klara	lat 78
4.	Steiner Anna	lat 71
5.	Pluciński Mieczysław	lat 50
6.	Czorniczek Jadwiga	lat 78
7.	Pietrzyk Hubert	lat 75
8.	Weiser Julianna	lat 83
9.	Nowak Franciszek	lat 71
10.	Nowak Elżbieta	lat 73
11.	Solis Anna	lat 60
12.	Czekalla Franciszek	lat 61
13.	Janocha Julian	lat 76
14.	Biała Maria	lat 75

oprac. Weronika Zuber

Tradycje krawieckie w Pietrowicach Wielkich sięgają I połowy XVIII wieku. Wówczas to przybyli z Moraw rzemieślnicy krawieccy i założyli cech. W latach 30-tych naszego wieku miejscowi mistrzowie igły założyli stowarzyszenie krawców na zasadach zbliżonych do spółdzielni. Do stowarzyszenia mogli należeć tylko mistrzowie.

W „Jedności” siła*

Z inicjatywy krawców **Jana Dyrszlaga** i **Wincentego Żmudy**, 15 września 1946 roku doszło w lokalu „**Wanke**” przy ówczesnej ulicy Mała Strana 178 do zebrania, na które przybyło 101 osób. Na zebraniu tym postanowiono utworzyć spółdzielnię krawiecką i powołano kierujący nią Zarząd w składzie: **Alojzy Mludek**, **Jan Dyrszlag**, **Józef Ulrych** oraz Radę Nadzorczą: **Walentyn Żmuda**, **Franciszek Mendzigall**, **Józef Heind**, **Elfyda Kurek**, **Jan Werner**. Przyjęto nazwę **Spółdzielnia Pracy „Jedność”**. Początkowo Spółdzielnia zrzeszała 13 krawców pracujących systemem chałupniczym. Grupa ta swoją działalność rozpoczęła niemal od zera. Nie było kapitału zakładowego, bazy materiałowej, ustalonych odbiorców, modelarni, maszyn pomocniczych. Spółdzielcy w walizkach i plecakach zwozili materiał i odwozili gotową konfekcję. Największym wówczas problemem był brak środków transportu. W tym początkowym, bardzo trudnym okresie, sztyt głównie mundury dla górników, tramwajarzy oraz w mniejszym zakresie płaszcze damskie i męskie. Pierwszym dużym zamówieniem było uszycie mundurów dla wszystkich pracowników węzła tramwajowego w Katowicach.

Wraz z rozwojem Spółdzielni zmieniał się i rozszerzał asortyment wyrobów i krąg odbiorców. W różnych okresach sztyt m.in. ubrania męskie, spodnie damskie i męskie, spódnice, odzież sportową, płaszcze, kurtki damskie, żakiety, odzież ochronną, bieliznę osobistą damską i męską, bieliznę stołową. W 1968 roku rozpoczyna się produkcja eksportowa. Uszyto 12 tys. ubrań na rynki ówczesnego Związku Radzieckiego. W cztery lata później, w 1972 roku, nawiązano współpracę z zachodnioniemiecką firmą **AHLERS** co zaowocowało zamówieniami ubrań na rynki zachodnie m.in. do RFN i Holandii. W 1987 roku 40 proc. produkcji przeznaczona była na eksport, m.in. do RFN, Anglii, Francji, Holandii, Szwecji, Szwajcarii.

Obok tych niewątpliwych sukcesów, pogoń za osiąganiem coraz lepszych wyników, przybierała w pierwszych latach, wręcz kuriozalne formy. „Plany produkcyjne robione w Opolu i w Związku Branżowym, czytamy w zakładowej kronice, często nie odpowiadają rzeczywistej potrzebie rynkowej i stąd duże niezadowolenie członków”. (1953 r.) „Rok 1955 przeżywany jest w Sp-ni pod znakiem wyścigu pracy. Stąd gdzieś skargi na zawyżany plan, jak np. dla staruszki **Katarzyny Koterba**, liczącej 70 lat, która w żaden sposób narzuconej normy nie zdoła wykonać”. I dalej: „Krawcy pracują po 12-16 godzin i do pomocy biorą żony, aby wyrobić normę”. (1956 r.) „Odbiorca zaczyna grymasić. Wymaga ciągle nowych wzorów, nowych gatunków. Przysparza to Spółdzielni masę kłopotów”. (1959 r.)

Pierwotnie siedziba Spółdzielni mieściła się w lokalu przy ul. Fabrycznej 331. Znajdowały się tam biura, świetlica (przeniesiona z budynku Łaty), magazyn, krawalnia i wydawalnia. Krawcy pracowali chałupniczo. Dopiero w 1957 roku zatwierdzono projekt pod budowę obiektu z przeznaczeniem na hale produkcyjne i biura dla administracji. Po czterech latach, 17 stycznia 1961 roku, oddano do użytku nowe budynki. Koszt budowy wyniósł 5.296 tys. ówczesnych

złotych. W 1969 roku kosztem dalszych 2.340 tys. złotych przeprowadzono następne roboty budowlano-montażowe. Kolejną inwestycją to budowa w 1973 roku łącznika obu hal produkcyjnych. Pozwoliło to na nieprzerwany obieg produkcyjno-technologiczny. Zakończono również budowę budynku magazynowo-socjalnego o łącznej kubaturze 2530 m³ i powierzchni użytkowej 710 m². Znalazły się tam: warsztat uczniowski, magazyn wyrobów gotowych, jadalnia, pomieszczenia biurowe. Równolegle z budową obiektów trwa modernizacja parku maszynowego.

Obok zakładu macierzystego funkcjonowały, w różnych okresach, punkty usługowe, m.in. w Raciborzu, Prudniku (29 kwietnia 1960 roku nastąpiła fuzja z tamtejszą Spółdzielnią Pracy „**Odzież**”), Krzanowicach, Kuźni Raciborskiej, Turzu, a w 1982 roku otwarto sklepy firmowe - w Raciborzu, Pietrowicach Wielkich, Kuźni Raciborskiej i Prudniku.

W czerwcu 1948 roku Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego działająca przy Spółdzielni założyła sekcję: piłki nożnej, piłki siatkowej i palanta. Organizatorami byli: **Włodzimierz Tychy**, **Roman Selański**, **Adam Lebiedowicz**, **Tadeusz Szczygłowski** oraz młodzież **Oswald Mludek**, **Jerzy Kiteł**, **Alojzy Bartke**, **Józef Kłobuczek**. Powstałe wówczas Koło Sportowe weszło w skład Zrzeszenia Sportowego „**Start**”. Należy podkreślić, że zasługą Koła było to iż w Pietrowicach Wielkich, najwcześniej spośród okolicznych gmin, powstało boisko sportowe.

W ciągu następnych lat zawiązywały się i upadały sekcje, m.in. tenisa stołowego, zapasów, piłki ręcznej. Największe sukcesy na swoim koncie odnotowali piłkarze ręczni, którzy wywalczyli, w 1963 r., tytuł Mistrza Polski Juniorów oraz w 1964 roku tytuł Mistrza Polski Juniorów federacji „**Start**”. Sukcesy osiągnięte przez juniorów zaowocowały awansem, w 1969 roku, do II ligi terytorialnej. Warte odnotowania jest również zwycięstwo 2:0 (rzutach karnych) w pierwszym meczu międzynarodowym kobiet pomiędzy drużyną „**Jedności**”, a reprezentacją zaprzyjaźnionej Spółdzielni z Frydka Mistka.

Oprócz działalności sportowej należy odnotować w życiu Spółdzielni wiele inicjatyw dotyczących życia kulturalnego. W różnych latach działały, m.in. sekcja teatralna (założona w 1949 roku), która na inaugurację wystawiła sztukę „**Wczoraj i przedwczoraj**”, dziewięciosobowa orkiestra dęta-marszowa pod batutą **Józefa Dyrszlaga** (1951 r.), chór mieszany i zespół mandolinistów prowadzony przez **Jerzego Siedlaka** (1953 r.), zespół estradowo-wokalny „**Kormorany**” (1963 r.).

Wiele miejsca poświęcano również aktywnemu wypoczynkowi i sprawom socjalno-bytowym.

Organizowano różnorodne wycieczki, m.in. do Karkowa, Karpacza, Warszawy, Pragi, Zakopanego, spotkania i wyjazdy do spółdzielni w ówczesnej NRD i Czechosłowacji, liczne festyny, obchody rocznic państwowych, branżowych i spółdzielczych (z okazji XXV-lecia Spółdzielni wydano w 1971 roku jednodniówkę „**Jedność**”), wyjazdy na wczasy i kolonie, różne akcje pomocy pracowniczej (zwłaszcza w latach 80-tych), zabawy noworoczne, karnawałowe i wiele innych ciekawych inicjatyw.

Dziś trudno wyobrazić sobie Pietrowice Wielkie bez Spółdzielni. Wrosła na trwałe w krajobraz miejscowości. Zabezpiecza wielu rodzinom byt, umożliwia naukę zawodu, dba o potrzeby nie tylko załogi ale całej miejscowej społeczności.

Aktualnie Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „**Jedność**” zatrudnia około 400 osób. Na asortyment produkcji składają się m.in. marynarki, żakiety, ubrania, płaszcze damskie i męskie, spodnie zaspakajające gusty klientów w Polsce oraz w Niemczech Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych. Jej pracami kieruje Zarząd w składzie: **Maciej Doniec** - prezes (funkcję tę sprawuje nieprzerwanie od roku 1974), **Henryk Kłobuczek** - wiceprezes i **Anita Dürschlag** - księgowa oraz składająca się z dwunastu osób Rada Nadzorcza pod przewodnictwem **Marii Gruszki**.

opr. na podstawie *Kroniki Spółdzielni Krawieckiej „**Jedność**” w Pietrowicach Wielkich

Mamy zdolną młodzież. To stara prawda. Często bywa jednak tak, że mamy kontakt z daną osobą, a nie wiemy jakie talenty w niej drzemią.

WYRÓŻNIENIA DLA ALINY I MIRKI

Niewiele osób pewnie wie, iż **Alina Kuziel** z klasy IV SP w Amandowie i **Mirka Różycka** z klasy V SP w Krowiarkach piszą wiersze. Ostatnio ich utwory otrzymały, wśród ponad siedemdziesięciu uczestników, wyróżnienia w Konkursie Poetyckim Dzieci i Młodzieży OKRUCH'97 zorganizowanym przez Pracownię Wychowania przez Sztukę działającą przy Domu Kultury „Strzecha” w Raciborzu.

Wiersze oceniało jury pod przewodnictwem warszawskiej poetki **Danuty Wawilow**, znanej autorki wierszy dla dzieci i młodzieży. Młodym poetką serdecznie gratulujemy.

Wiosno, wiosno, zamknij oczy,
dam ci ja kwiatek pachnący,
kwiatusek z polnej łąki.
Różę z kolcami
albo bez kolców,
jaką sobie będziesz życzyć.

(Alina Kuziel)

Domek z piernika ma Baba Jaga
domek w drzewie ma wiewiórka
a ja tu
i już tak pozostanie.

(Miroslawa Różycka)

Noch ein mal

Noch ein mal fällt in meinen Schoss
Die rote Rose, Leidenschaft.
Noch ein mal hab ich schwärmerisch,
In Mädchenaugen mich vergafft.
Noch ein mal legt ein junges Herz,
An meines, seinen starken Schlag
Noch ein mal weht an meine Stirn
Ein Juniheisser Sommertag.

Theodor Storm

Raz jeszcze

Raz jeszcze wpada w moje łono
czerwona róża namiętności
Raz jeszcze ja się zagapiłem,
na dziewczęce oczy zachwycony
Raz jeszcze obok mego kładzie
swe uderzenie serce młode
Raz jeszcze wieje w moje czoło
gorący letni dzień czerwcowy.

Theodor Storm

Karnawałowe szaleństwa



KROWIARKI

3 stycznia zabawę karnawałową zorganizowało tamtejsze DFK; 10 stycznia przedszkole, a 24-go tamtejsza szkoła podstawowa.

PAWŁÓW

10 stycznia bawiło się „przedszkole”; przygrywał im miejscowy zespół „Brakero”; 31 stycznia na zabawie karnawałowej bawiła się mniejszość niemiecka przy muzyce zespołu z Krapkowic; 21 lutego bawiła się „szkoła podstawowa” przy akompaniamencie zespołu z Krzanowic.

LEKARTÓW

24 stycznia przy akompaniamencie zespołu „Czars” bawili się strażacy z Lekartowa.

PIETROWICE WIELKIE

4 stycznia zabawę zorganizowało przedszkole; 29 stycznia o godz. 16.00 odbyło się spotkanie karnawałowe członków DFK z Pietrowic. Na początku wszystkich przywitała nowa przewodnicząca Koła **Emilia Wilisz**. Następnie wznieśiono noworoczny toast. Goście zostali poczęstowani kielbasą z bułką, a potem kawą. Później do akcji wkroczył pan **Kucza**, który grał, a to na na organach, a to na harmonii i śpiewał. Ludzie tańczyli, śpiewali, radowali się.

10 stycznia odbyła się zabawa przygotowana przez szkołę podstawową;

14 lutego zabawę zorganizowała firma BERETX; strażacy bawili się 21 lutego przy akompaniamencie zespołu „Colt”.

SAMBOROWICE

7 lutego OSP Samborowice zorganizowała zabawę karnawałową dla swoich członków.

oprac. B.S.

CHWALMY PANA ŚPIEWANIEM

Tegoroczny okres bożonarodzeniowy obfitował w różnorodne wydarzenia artystyczne, których widownią był pietrowicki kościół p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji.

W noc wigilijną przed Pasterką, w trakcie nabożeństwa „Ciemna jutrznia” dzieci z miejscowej szkoły podstawowej pod kierunkiem katechetki **siostry Brygidy** wystąpiły z inscenizacją o Bożym Narodzeniu. W tej niecodziennej, wspaniałej i podniosłej atmosferze wystąpił również chór szkolny pod dyktando **Anny Mróz** oraz po raz pierwszy miał okazję zaprezentować się szerszej publiczności pięcioosobowy, ubrany w piękne togi, zespół instrumentów dętych i czteroosobowy dziecięcy zespół grający na piszczałkach.

Na zakończenie okresu Bożego Narodzenia w trakcie nabożeństwa przy żłóbku, 12 stycznia, odbył się wieczór kolędowy. Obok chóru szkolnego i zespołów piszczałek i instrumentów dętych wystąpiły dzieci grające na organach elektrycznych oraz najmłodsi, w wykonaniu których przybyli mogli wysłuchać wierszy, modlitw i kolęd.

W ramach kończącego się tygodnia modlitw o jedność chrześcijan, 18 stycznia, w trakcie nabożeństwa popołudniowego wystąpił **Chór im. Josefa von Eichendorffa** działający przy DFK w Raciborzu. Chór śpiewał kolędy w języku niemieckim, łacińskim i polskim prezentując wysoki poziom artystyczny. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem przez chór hymnu „Magnificat” i błogosławieństwem sakramentalnym.



Jan Tokar nauczyciel matematyki i fizyki w Szkole Podstawowej w Krowiarkach laureatem I miejsca w konkursie na najciekawszy eksperyment z dziedziny fizyki. Informowaliśmy o tym w poprzednim numerze. Dzisiaj o sobie i swojej pasji mówi w rozmowie z Władysławem Płonką.

„NIE JESTEM KOSĄ”

- Na swoim koncie odnotował Pan nie lada sukces. Proszę o podzielenie się szczegółami o tym fakcie z naszymi Czytelnikami.

- Na Ogólnopolskim Konkursie na Doświadczenie Fizyczne zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Fizyczne przy współudziale, m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej, doświadczenie przygotowane wraz z ówczesnymi moimi uczniami klasy ósmej **Łukaszem Bulakiem** i **Pawłem Zdobyłakiem** zostało sklasyfikowane przez jury na pierwszym miejscu.

- Na czym polegało Pana doświadczenie?

- Zgodnie z regulaminem było to doświadczenie dające się wykonać w sali lekcyjnej czy wykładowej. Łączny czas wykonania doświadczenia oraz dydaktycznego omówienia demonstrowanego zjawiska nie mógł przekraczać 20 minut. Powinno być oryginalne, stanowiące nowy sposób prezentacji i dotyczyć zjawisk rzadko prezentowanych w szkołach. Eksperyment nasz polegał na wykorzystaniu diod świecących w doświadczeniach elektromagnetycznych.

- Proszę przełożyć to na język bardziej zrozumiały.

- W doświadczeniu wykorzystaliśmy dwie kolorowo świecące diody: zieloną i czerwoną. Dzięki nim pokazaliśmy, jak płynie prąd. Powiązaliśmy demonstrację podstawowych praw elektromagnetyzmu, takich jak indukcja elektryczna, przepływ prądu w roztworach czy ładowanie i rozładowywanie kondensatorów, z ilustrowaniem przepływu prądu.

- Jaki był przebieg konkursu?

- Konkurs był otwarty, czyli każdy kto chciał mógł wziąć w nim udział. Należało przelać organizatorom doświadczenie wraz z opisem. Na konkurs odpowiadziało 39 osób z całego kraju. Osiem doświadczeń zostało zakwalifikowanych do finału. Na ogłoszenie wyników pojechałem do Krakowa wraz ze wspomnianymi już uczniami. Atmosfera była wspaniała. Wszystko bardzo dobrze przygotowane dzięki osobistemu zaangażowaniu jednego z twórców konkursu prof. **Wojciecha Gawlika**. Przy ocenie jury brało pod uwagę, obok samego eksperymentu, również jego wartości dydaktyczne. Wszyscy laureaci zademonstrowali swoje doświadczenia na uroczystej sesji krakowskiego Oddziału PTF, w której wzięło udział niemal w komplecie środowisko związane z tą dziedziną wiedzy.

- Zmieniły temat. Co Pana sprowadziło do Krowiarek?

- Po ukończeniu w 1988 roku kierunku elektrotechniki w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu szukaliśmy wraz z żoną, również nauczycielką, pracy wraz z mieszkaniem. W Krowiarkach znaleźliśmy i jedno i drugie.

- Kończył Pan również studia podyplomowe. Jakież?

- Ukończyłem fizykę i informatykę.

- Jak młodzież szkolna przyjęła Pana sukces?

- Bardzo fajnie, niezwykle sympatycznie. Przy tej okazji muszę powiedzieć, że otrzymałem nagrodę Wójta Gminy Pietrowice Wielkie, a także miałem okazję, wraz z uczniami, wziąć udział w programie telewizyjnym „Kawa czy herbata”. Była to swojego rodzaju moja nobilitacja, mojej pracy jako nauczyciela, a także naszej szkoły. Bardzo się z tego cieszę.

- Czy uczniowie uważają Pana za „kosę”?

- Oto należałoby spytać się uczniów, ale chyba nie. Nie jestem kosą. Jestem dość pobłażliwy.

- Czyli nie uważa Pan fizyki za pępek świata?

- Nie uważam, ale jest ona ważna.

- Powróćmy do Pana doświadczeń. Czym aktualnie się Pan zajmuje?

- Prowadzę doświadczenia z wykorzystaniem diod świecących w podczerwieni i badania podstawowych właściwości światła podczerwonego.

- Czyżby te badania miały prowadzić do otwarcia przewodu doktorskiego?

- Nie. Chyba nie.

- Zamierza Pan jeszcze raz, może za kilka lat, brać udział w tym konkursie?

- Nie. Zachęcam jednak wszystkich do wzięcia w nim udziału, sprawdzenia swoich sił i zgłoszenia doświadczeń.

- Dziękuję za rozmowę.

Kościół w Cyprzano- wie... - dokończenie

łepnego zmarł niespełna 56-letni proboszcz **Mohr**. Jego następcą został **ks. Izidor Jakub Zawadzki**. Urodzony w 1833r. w Lublińcu, studiował m.in. w Rzymie i był od 1860r. wikarym w Raciborzu oraz prezesem tamtejszego Związku Czeladników. Nowy proboszcz (od 1866r.) zatroszczył się zwłaszcza o budowę nowego kościoła, przerwana na czas wojny z Austrią. W ciągu 2 lat prace ukończono tak dalece, iż 21 listopada 1868r. ks. dziekan **Mikołaj Morawe** dokonał poświęcenia kościoła. Uprzednio 26 lipca uroczystości poświęcono krzyż, umieszczony na wieży. Przez dobrodziejów ufundowane zostały 3 witraże w prezbiterium wykonane przez **Adolfa Seilera** z Wrocławia. Wykorzystując posiadane materiały w roku następnym przebudowano plebanijne zabudowania gospodarcze.

W tym samym roku **Agnieszka** i **Franciszek Ottlik** ofiarowali figurę Matki Boskiej i św. Jana Nepomucena stojące po dziś dzień przed kościołem. Są dziełem mistrza **A. Rosenberga** z Monastyrza. Stolarz **Józef Winkler** z Wrocławia dostarczył ołtarz oraz wewnętrzne wyposażenie kościoła, natomiast w rok później kościół otrzymał 17-głosowe organy firmy Kaas z Głubczyc. Na pokrycie kosztów ich budowy biskup wrocławski przekazał 500 talarów. W listopadzie 1872r. miejscowy proboszcz poświęcił 5 dzwonów. Koszt budowy świątyni wyniósł w przybliżeniu 22 tys. talarów, z czego 2/3 wydatków pokrył patron, czyli ksiądz raciborski.

W 1873r. zdecydowano się na założenie Bractwa różańcowego w sposób kanoniczny, po otrzymaniu odpowiedniego dokumentu generała dominikanów

potwierdzonego przez biskupa wrocławskiego. Dzięki specjalnym fundacjom dzwoniło w każdy piątek o godzinie trzeciej po południu, a w maju oraz każdą sobotę odprawiano nabożeństwa maryjne. **Magdalena** i **Antoni Ploch** ofiarowali dla kościoła w Janowicach w 1883r. pozłacaną monstrancję zamówioną u **Franciszka Wintera** w Kolonii. W podziękę za powrót do zdrowia ofiarował **Franciszek Wieczorek** obraz św. Barbary o wartości 220 marek.

Bardzo uroczysty przebieg miała konsekracja kościoła dokonana 25 kwietnia 1888 roku w święto św. Marka przez księcia biskupa wrocławskiego **Jerzego Koppa**. W ołtarzu głównym umieszczone zostały relikwie świętych męczenników **Wiktora** i **Fortunata**. Zmarły 4 kwietnia 1902r. **ks. Zawadzki** słynął w okolicy m.in. ze wzorowego prowadzenia Związku św. Rodziny w swojej parafii. Następcą został we wrześniu 1902r. **ks. Karol Namysło**, pozostając w parafii Janowickiej do wybuchu I wojny światowej, gdyż 19 października został proboszczem w Królewskiej Hucie.

W niezwykle trudnych warunkach i burzliwych czasach, tj. w latach 1914-1949 duszpasterzem był **ks. Karol Urban**. Urodzony w Raciborzu 5 czerwca 1875r. przyjął święcenia kapłańskie w 1907 roku.

Kolejno proboszczami byli ksiądz: **Erhard Morawiec** (1949-1950), **Gerard Weidlich** (1950-1954 i 1957), **Jan Sor** (1954-1957), **Stefan Duer-schlag** (1958-1973), **Edward Figura** (1973-1979), który przeprowadził prace renowacyjne kościoła i plebanii, **Joachim Rzutki** (1979-1984).

Aktualny proboszcz **ks. Ewald Cwienk** przybył do parafii Cyprzanów w 1984r.

ksiądz Joachim Giela
ksiądz Ewald Cwienk

100 LAT DLA FRANCISZKA SITKA

23-go lutego Franciszek Sitek obchodził 70-te urodziny. 13 lat był Przewodniczącym Rady Gminy i 23 lata prezesem Ochotniczych Straży Pożarnych w gminie. W następnym numerze "Głosu Pietrowic" postaramy się przybliżyć państwu sylwetkę szanownego jubilata.

KLUB Z TRADYCJAMI 80 LAT LZS CYPRZANÓW



Foto: S.W. Piłkarze LZS Cyprzanów trzykrotnie zdobywali wicemistrzostwo klasy B w ostatnich latach. Czy tym razem uda im się wreszcie awansować?

80 lat stuknie w tym roku klubowi sportowemu z Cyprzanowa. Trzeba przyznać, że niewiele podobnych organizacji w naszej okolicy może się pochwycić tak długim stażem bytności na sportowej arenie. I bynajmniej klub ten nie zamierza pozostać emerytem ...

Wszystko zaczęło się już w 1918 roku. Wówczas to powołano do życia w Janowicach jednosekcyjny klub piłki palantowej. W latach międzywojennych wiodło mu się całkiem niezgorzej. Po wojnie działalność ta była kontynuowana. Wkrótce jednak pojawiły się nowe dyscypliny - w latach 60-tych grano w Cyprzanowie w tenisa stołowego. Klub z Cyprzanowa znany jest jednak najbardziej dzięki baseballowi i piłce nożnej.

Baseball powstał z rozwinięcia sekcji palanta - godnie reprezentowali swych poprzedników gracze owej, amerykańskiego pochodzenia, dyscypliny. Prócz tego grano też w odmianę tej gry - softball. Istniały tu więc trzy drużyny; męskie - seniorów, juniorów oraz jedna żeńska. Największy sukces, który rozślał kilkusobowy Cyprzanów na cały kraj - odnieśli baseballiści, którzy w 1985 roku sięgnęli po tytuł wicemistrzów Polski. Niestety w miarę upływu czasu ich gwiazda bladła, by zgasnąć ostatecznie w 1992 roku z tak prozaicznego powodu, jakim są finanse ... Ubyło również kilku zawodników (co niektórzy przerzucili się na futbol...). O ich sukcesach przypominają będą rozliczne puchary i stos dyplomów - dokumentujących piękny epizod w tradycji klubu.

Obecnie sportowy rodowód Cyprzanowa godnie kontynuują piłkarze. Drużyna futbolowa powstała w 1970 roku - afrontem byłoby pominąć jej twórców - **Gerarda Bolika, Lucjana Kondysa, Antoniego Wieczorka i Alfreda Mastalerza**. Przez wiele lat młodzi kopacze skórzanego piłki grali w spartańskich warunkach - do dziś ich bazą jest boisko przy ul. Młyńskiej. Dopiero w 1992 roku, dzięki zaangażowaniu działaczy, powstały wreszcie szatnie i betonowa płyta do kosza i siatkówki.

W 1980 roku piłkarze wydostali się z klasy C o szczeblek w futbolowej hierarchii wyżej. W klasie B pobywali 2 lata, by znów obniżyć loty. Kolejny pobyt w klasie C trwał tylko sezon. W 1984 roku powrócili do klasy B, by od razu zdobyć wicemistrzostwo. W następnych latach zawsze kończyli sezon w ścisłej czołówce. Kryzys przyszedł na przełomie dekad. Odeszło wtedy wielu znamienitych piłkarzy, jak chociażby: **Krzysztof Wiedera, Wojciech Kaczmarczyk, Jerzy Kapinos, Brunon Jarosz** czy **Gerard Modla**. Młodzi telepalili się jakiś czas

w dolach klasy B aż w 1992 roku ster trenera przejął gracz Cyprzanowa i Krzanowic, **Wilhelm Chory**. Konsekwentnie budował nową ekipę i wkrótce przyszedł efekty. W sezonie 1993/1994 drużyna zdobyła pierwsze wicemistrzostwo lat 90-tych, ulegając jedynie Bojanowowi (który notabene, już zniknął z futbolowej mapy...). Kolejne drugie miejsca to lata 1994/1995 (przeprana po heroicznym boju z Krowiarkami) oraz 1996/97 tym razem lepszy minimalnie był sąsiad z Pietrowic Wielkich. Aktualnie LZS Cyprzanów również szturmują wrota klasy A, choć marny początek rozgrywek (i popowodziowe kłopoty) spowodował, że zastanawiano się tu raczej, jak ratować się przed spadkiem. Miesiąc później kibice zaczęli dyskutować o szansach ... na awans do klasy A!

Obecne kierownictwo ekipy: duet trenerski **Wilhelm Chory i Rajmund Chory** i kierownik **Gerard Modla** stawia na młodzież, która trenuje u boku doświadczonych wychowanków. O tym, że jest to strategia słuszną pokazują kariery kilku piłkarzy, którzy jeszcze trzy lata temu dostawali baty jako trampkarze, a teraz toją skórę asom klasy B jako seniorzy. Zapewne 5 lokata i strata 4 punktów do lidera nie satysfakcjonuje obecnej kadry. Zapowiada się więc arcyciekawa wiosna na Młyńskiej. Warto wspomnieć także o szalenie pozytywnym aspekcie działania sterników klubu jakim jest utrzymywanie stałych kontaktów z drużyną bawarską TSV Aholming i organizacją spotkań seniorów i oldbojów. Pierwszy kontakt miał miejsce w 1992 roku (wizyta Niemców), kolejne w 1993 (rewizyta Cyprzanowa), 1995 (wizyta bawarczyków) i w 1997 (rewizyta Ślązaków). W tym roku dojdzie do kolejnego spotkania na szczeblu międzynarodowym.

Sebastian Wielocha

Podsumowanie lotów

Oddział Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych w Pietrowicach Wielkich, w minionym roku liczył 106 członków-hodowców zrzeszonych w pięciu sekcjach: I - Pietrowice Wlk., II - Krowiarki, III - Cyprzanów, IV - Maków, V - Kietrz. Pracami Oddziału kierował Zarząd w składzie: **Bertold Fojcik** - prezes, **Antoni Gincel** - prezes d/s lotowych, **Jerzy Dębski** - prezes d/s finansowych, **Józef Hermet** - prezes d/s gospodarczych, **Jerzy Parys** - sekretarz.

W minionym roku w lotach gołębi starych zwycięstwa odniosły paki hodowców: **Henryka Błażejaka** - Kietrz (Oława), **Zygfryda Kaspra** - Cyprzanów (Oleśnica), **Wiesława Wilmana** - Kietrz (Leszno), **Józefa Rimela** - Cyprzanów (Międzyrzecz), **Mieczysława Głowczaka** - Pietrowice Wlk. (Gorzów Wielkopolski I), **Adolfa Kapuścika** - Cyprzanów (Swinoujście I), **Pawła Pawlaska** - Pietrowice (Gorzów Wielkopolski II), **Bertolda Fojcika** (Dortmund I), **Henryka Nowaka** - Maków (Gorzów Wielkopolski III), **Ernesta Sciborskiego** - Cyprzanów (Swinoujście II), **Karola Tunka** - Cyprzanów (Międzyrzecz II), **Jerzego Solisza** - Krowiarki (Dortmund II), **Eugeniusza Gancarczyka** - Pietrowice Wlk. (Gorzów Wielkopolski IV), **Wiesława Wilmana** - (Heide).

Z uwagi na złe warunki atmosferyczne wypadły loty Swinoujście III oraz Gorzów Wielkopolski V.

Miano najlepszego „starego gołębia” uzyskał ptak z hodowli braci **Adriana i Joachima Plura** z Cyprzanowa. W trakcie 12 konkursów zdobył 4272,10 konkursów/kilometrów.

Najlepszą dziesiątkę hodowców „gołębi starych” stanowią: **Bertold Fojcik** (Cyprzanów), **Andrzej Kępa** i **Alfred Przewoźnik** (obaj Pietrowice Wlk.), **Antoni Gincel** (Maków), **Rudolf Weiner** i **Paweł Pawlasek** (obaj Pietrowice Wlk.), **Adrian i Joachim Plura** (Cyprzanów), **Jerzy Wrzoł**, **Jerzy Piechaczek**, **Wilbald Czapla** (wszyscy z Pietrowic Wlk.).

Oddział Pietrowice Wielkie sklasyfikowany został na IX miejscu spośród 50 Oddziałów województwa katowickiego.

W lotach „gołębi młodych” zwycięstwa odniosły gołębie następujących hodowców: **Witusa Koterby** (Oława) i **Alfreda Przewoźnika** (Oleśnica) - obaj Pietrowice Wlk., **Józefa Wolnika** (Rawicz) i **Eryka Kuśnika** (Leszno) - obaj Cyprzanów i **Mieczysława Głowczaka** (Międzyrzecz) - Pietrowice Wlk.

Miano najlepszego „młodego gołębia” otrzymał ptak z hodowli **Adolfa Kapuścika**. W trakcie 5 konkursów zdobył 970,99 konkursów/kilometrów. Najlepszą dziesiątkę hodowców „gołębi młodych” stanowią: **Andrzej Kępa**, **Rudolf Weiner**, **Jerzy Wrzoł** (wszyscy z Pietrowic Wlk.), **Adolf Kapuścik** i **Karol Tunk** (Cyprzanów), **Wiesław Wilman** (Kietrz), **Józef Wolnik** i **Józef Koterba** (Cyprzanów), **Tadeusz Olender** i **Mieczysław Głowczak** (Pietrowice Wlk.).



USŁUGI POGRZEBOWE

GERARD PIENTKA

ŻERDZINY, tel. 419 83 49

Punkty usług pogrzebowych:

Tworów, ul. Raciborska, tel. 419 61 86

Grzędzin, ul. Kościelna

Świadczy usługi w zakresie:

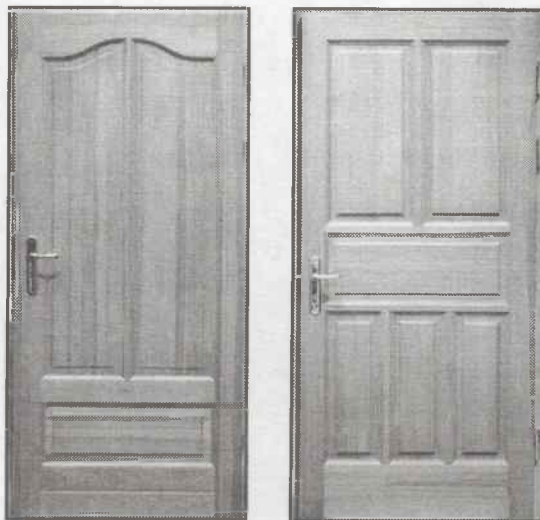
- wyrób trumien
- transport zwłok
- konduktu
- wyrób wieńców i palm pogrzebowych

OMAN

ul. Polna 2a, Racibórz, tel. (036) 415 18 08
poniedziałek-piątek 9.00-17.00,
sobota 9.00-13.00

DRZWI

szeroki wybór
stolarki drzwiowej
zewnętrznej i wewnętrznej

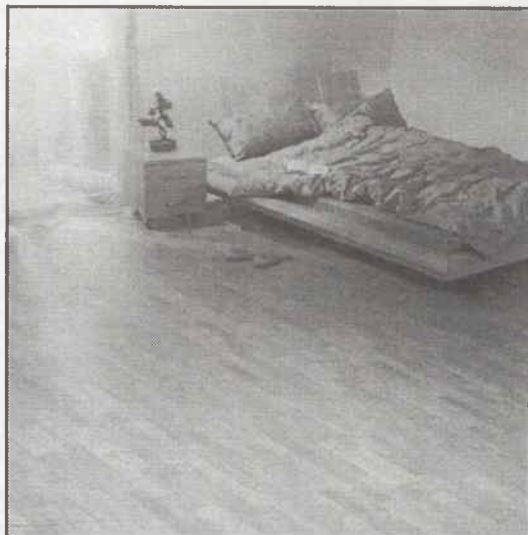


PODŁOGI

panele podłogowe

- możliwość wyboru różnych wzorów,
- łatwy i szybki montaż,
- odporne na zanieczyszczenia,
- niewrażliwe na temperaturę i zabrudzenia,
- odporne na ścieranie.

39,90 zł./m²



SCHODY

Składane schody na strych:

- funkcjonalne i bezpieczne wejście,
- po zamknięciu zupełnie niewidoczne.

270 zł.

